

Recenzja pracy doktorskiej „Kultura polityczna w Gruzji w okresie rządów Micheila Saakaszwilego (2004 – 2013)”, autor – mgr Marcin Olejnik, promotor – prof. dr hab. Artur Kijas, Poznań 2024, ss. 216; rozprawa w języku polskim; dziedzina – nauki humanistyczne; dyscyplina – historia.

Przesłana do oceny praca doktorska, której autorem jest mgr Marcin Olejnik nosi tytuł „Kultura polityczna w Gruzji w okresie rządów Micheila Saakaszwilego (2004 – 2013)” i ma 216 stron (niepotrzebnie nadano numer stronie tytułowej). Poświęcono ją interesującemu problemowi badawczemu, który wiąże współczesne przemiany polityczne w Gruzji z kulturą polityczną w tym kraju. Takie zakreszenie pola badawczego spowodowało konieczność przeprowadzenia badania interdyscyplinarnego – historyczno-politologiczno-antropologicznego. Podjęcie tego wieloletniego badania należy przyjąć z uznaniem, bo wiąże ono sferę działań politycznych z formami aktywności ich uczestników w Gruzji w okresie największego zbliżenia Gruzji z Zachodem, czyli w latach 2004 – 2013. Trudno o bardziej aktualny temat pracy doktorskiej w kontekście wydarzeń, jakie obserwujemy w tym kraju po październikowych wyborach parlamentarnych w 2024 r.

Ocenę doktoratu Marcina Olejnika rozpocznę od analizy tytułu, który zawiera podstawowe elementy istotne w każdej pracy historycznej. Określa badany problem, czas i obszar badania. Elementy te nie budzą wątpliwości, ale zestawiając tytuł z zawartością rozprawy należy postawić pytanie: czy odpowiada ona tematowi? Z sześciu rozdziałów dwa pierwsze mają charakter wprowadzający – pierwszy dotyczy okresu od 1991 r., a drugi prezentuje przebieg „rewolucji róż” (nazwa jest pisana w różnej formie w tekście), czyli samo przejście władzy przez Saakaszwilego. To ważne dla dalszej narracji, ale nie zmienia faktu, że temat realizowany jest w rozdziałach od trzeciego do szóstego. Nie podważając takiej struktury pracy trzeba stwierdzić, że ogranicza to rozmiary analizy i dlatego należało wyjaśnić duże rozmiary części wprowadzającej, jako koniecznego punktu odniesienia dla właściwego badania. Taki układ doktoratu Autor wypracował wspólnie z Promotorem i dlatego go akceptuję.

Pracę doktorską tworzą: wstęp, wprowadzenie, sześć rozdziałów, podsumowanie, po których umieszczono bibliografię, kalendarium i spisy prezydentów oraz premierów Gruzji. Niepotrzebne są dodane tam spisy map z jedną pozycją i spisy słowników. Tak samo oceniam dodanie dużej liczby cytatów, które są mottami poprzedzającymi rozdziały – jest ich stanowczo za dużo i niejasne są zasady ich doboru. Wszystkie elementy pracy zostały napisane ze znajomością badanej problematyki, chociaż nie bez błędów. W rozbudowanej części wstępnej (wstęp s. 5 – 22 i wprowadzenie s. 23 – 32), czytającemu przeszkadza niepotrzebne podawanie

stopni i tytułów naukowych autorów wykorzystanych publikacji. Jednak wyjaśniono tam istotne elementy pracy i pojęcia. Przedstawiony na stronie siódmej przegląd stanu badań określono, jako ograniczony do literatury polskiej, ale na końcu podano kilka prac autorów obcych. Tych ostatnich jest stanowczo za mało. Pominięto ważne dla tematu artykuły naukowe autorów gruzińskich, którzy opublikowali je także w Polsce. W przeglądzie literatury wymieszano publikacje o zróżnicowanym poziomie, które nie zawsze są naukowe i nie zawsze odnoszą się do badania. Można zaakceptować tam *Nawrócenie Kartlii*, które dotyczy początków chrześcijaństwa w Gruzji, bo wykorzystano je w ostatnich fragmentach doktoratu. Niepotrzebne są publikacje nie związane z prowadzonym badaniem. Nie wiem dlaczego w spisie treści umieszczono tylko tytuły rozdziałów, a pominięto tytuły podrozdziałów.

Czytającego pracę razią liczne niedoskonałości językowe i redakcyjne – używane słownictwo, nieumiejętność operowania pauzą i półpauzą, brak konsekwencji w używaniu stosowanych skrótów (np. używane jest słowo rok, a innym razem r.; strony mają dwa skróty – s. i str.). W tekście występują kolokwializmy i sformułowania niewłaściwe dla narracji naukowej, jak „wydaje się”, na co w nauce nie ma miejsca. Do tego dziwaczne sformułowania, jak o porozumieniach, które zawiera się „z podobnymi intencjami” (s. 140). Za niewłaściwe uznaję stosowanie pogrubiania i podkreślanie słów i fragmentów tekstu, sugerujące, że czytający doktorat profesor nie potrafi odróżnić, co jest najbardziej istotne – to dobre w skryptach dla studentów. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów można zaakceptować, chociaż niektóre mają nadmiernie publicystyczną formę („Scena teatru politycznego”, s. 151), albo zadają pytanie (rozdział VI, s. 181).

Najwięcej wątpliwości budzą przypisy dolne, których nie kończą kropki, zresztą podobnie, jak opisów publikacji w bibliografii – to jakby brakowało jej na końcu zdań. Przypisy wykorzystano głównie, jako odwołania do wykorzystanych źródeł i publikacji, robiąc to w sposób nader niewłaściwy – są strony bez jednego przypisu, na których podano dane szczegółowe; też liczbowe (s. 31). Niektórych publikacji z przypisów brakuje w bibliografii, a w innych zamiast pełnej informacji o wykorzystanym materiale znajdujemy tylko adres strony internetowej zamiast jego nazwy. Najgorzej prezentują się właśnie odwołania do materiałów netowych, które są niepoprawne, bo sam adres strony internetowej, bez informacji co stamtąd wykorzystano, to za mało. Brakuje w bibliografii spisu tych materiałów i krytycznego omówienia wykorzystanych stron. W związku z tym, że nie wszystkie są oficjalne, nie zasługują na cytowanie w pracy naukowej. Błędem jest kopiowanie z internetu nazwisk w języku gruzińskim, podanych bez translacji, niekiedy zapisanych gruzińskim alfabetem. Dla mnie nie jest to problemem, ale dla innych badaczy już tak. Gruzini nie jest językiem

kongresowym i dlatego należało wszystkie gruzińskie nazwy wyjaśnić i podać w polskim zapisie. Nie wolno też stosować różnego zapisu tego samego nazwiska, chyba że osoba używała takowego – wtedy trzeba to odnotować (s. 148).

Materiałów netowych nie zabrano w bibliografii i nie omówiono we wstępie, a przecież stanowią często podstawę wywodów. To istotny błąd – kolejny po ich opisach. Za mało jest przypisów wyjaśniających i krytycznych, które w doktoracie, jako pracy analitycznej, są ważnym elementem. Niektórych przypisów w ogóle nie wypełniono treścią, a podano sam numer (np. 61 na s. 65). To niedopuszczalny brak staranności.

Bibliografia została skonstruowana w zadziwiający sposób, bo obok prac wartościowych i istotnych dla badanego problemu, zawiera pozycje całkowicie niepotrzebne, odnoszące się do historii Rosji, Kaukazu, a nawet ogólnych rozważań politologicznych. Umieszczenie wśród dokumentów opublikowanych wspomnień Borysa Jelcyna budzi zdziwienie. Wiele opracowań nie tylko dotyczy okresu wcześniejszego niż badanie, ale także nie ma charakteru naukowego. Podawanie polskich tytułów książek opublikowanych w Gruzji także nie jest najlepszym rozwiązaniem. Wykorzystanie pierwszego wydania *Historii Rosji* Ludwika Bazyłowa z 1983 r. jest niewłaściwe, bo kończy ono wywody na 1917 r., a poszerzone o czasy współczesnego wydanie z 2010 r. dodaje cały okres ZSRR – aż do jego rozpadu (te rozdziały napisał Paweł Wieczorkiewicz). Największym błędem w bibliografii jest to, że niektóre publikacje nie mają związku z tematem doktoratu i prezentują niezwykle niski poziom naukowy. Przykładem jest krakowska broszura Ewy Matuszak o narodach Kaukazu Północnego i publikacja Doroty Parzymięs o życiu codziennym w Tbilisi. Pierwsza została napisana w oparciu o skandalicznie wąflą podstawę – ledwie kilka publikacji, w tym tomu dzieł Lenina i książkę Michaiła Gorbaczowa, których autorka uznała za wybitnych badaczy północnokaukaskich etnosów. Niepotrzebne było umieszczenie w bibliografii książek o gruzińskim katolicyzmie, globalizacji, Azerbejdżanie, Górskim Karabachu, polskiej kulturze, zderzaniu się cywilizacji i innych problemach bez związku z tematem doktoratu (np. *Kim jesteś politologu?*). Wystarczyłaby też jedna z książek Zbigniewa Brzezińskiego. W bibliografii są publikacje, których nie ma w przypisach, a opisy bibliograficzne zawierają błędy – od pisowni nazwisk autorów, po niepotrzebne informacje o kilku wydaniach danej pozycji (strach pomyśleć co by było gdyby tych wydań było kilkanaście). Dodawanie Gruzinom tzw. imienia ojcostwa nie jest potrzebne, bo to nie Rosjanie. Jeśli zdecydowano inaczej, to należało to zrobić wobec wszystkich, a nie wybranych osób. Ten element doktoratu powinien zostać poprawiony i uzupełniony.

Zadziwiała mała liczba wykorzystanych w pracy artykułów, których w bibliografii znalazłem zaledwie kilka. Artykułów poświęconych badanej problematyce opublikowano jednak dużo, a

część jest także dostępna w języku polskim. W pracy brakuje artykułów ważnych dla problematyki, napisanych przez gruzińskich autorów, jak Gia Nodia i Waża Szatheraszwili (też opublikowanych w Polsce). Mogły one stanowić cenny punkt odniesienia dla rozważań na badany temat, podobnie jak artykuły opublikowane przez polskich naukowców (w tym piszącego te słowa np. w 2011 r. o przemianach w okresie prezydentury Saakaszwilego, gruzińskich NGO i aktywności mieszkańców Gruzji).

Kolejne rozdziały zostały napisane w podobnej formie i zawierają podobne błędy utrudniające lekturę. Narracja miejscami została zaopatrzona w dziwaczne wtręty, np. w postaci znaczka Komsomołu w tekście (s. 83). Innym razem rwie się w połowie zdanie, jakby wyrwano z niej kilka zdań albo akapitów, uniemożliwiając zrozumienie wywodów (s. 112). Niepotrzebne przerwy między akapitami powiększają sztucznie objętość pracy, co należało zlikwidować. Narracja w doktoracie do 128 strony ma formę luźno połączonych informacji biograficznych o wybranych politykach. Potem sytuacja nieco się zmienia i podrozdział o reformach państwa poprawia jakość przekazywanych informacji, pokazując dobrą orientację piszącego w badanej problematyce. Zdziwienie budzą dane liczbowe, podawane bez przypisów, a dotyczące np. liczby gruzińskich żołnierzy walczących w II wojnie światowej. Z 700 tys. walczących w Armii Czerwonej życie miało stracić 350 tys. Gruzinów, a 50-tys. zostało inwalidami. To jednak tylko część gruzińskich strat wojennych, bo wielotysięczny kontyngent Gruzinów walczył w wojsku III Rzeszy (największy z Kaukazu). O tych stratach też należało napisać. To zresztą nie jedyny fragment warty uzupełnienia i doprecyzowania, który ma istotne znaczenie dla badanego problemu. Wiąże się on z budowaniem nowego etosu narodowego i panteonu bohaterów narodowych w II Republice. Dobrze, że odnotowano znaczenie dla Gruzinów Stalina – należało o tym napisać więcej (s. 161 – 162).

W pracy brakuje kilku istotnych dla badanej problematyki elementów, o których niekiedy zaczęto pisać, ale niestety bardzo powierzchownie. Wspomniana rodzina Szalikaszwili ma obszerną literaturę (N. Dżawachiszwili, *Szalikaszwilebi (peswebi, tradiciebi, drowandeloba)*, Tbilisi 1997, ss. 62; omówienie w: "Pro Georgia. Prace i materiały do dziejów stosunków gruzińsko-polskich", 1997, t. VI). Nie wyczerpuje to problemu służby Gruzinów w obcych armiach w XX w., o czym przekonują publikacje Georgesa Mamoulii. Należało więcej miejsca poświęcić takim osobom, jak Szalwa Maglakelidze, który służył Niemcom w czasie obu wojen światowych (w III Rzeszy dosłużył się stopnia generała), a po nich także Konradowi Adenauerowi. *Nota bene* – ten gruziński bohater narodowy został pochowany z honorami, jak wspomniany w pracy Kakuca Czołokaszwili. W Polsce Narodowe Centrum Nauki przyznało nawet polskiej badaczce grant na badania dokonania tej postaci, co przyniosło publikację –

należało z tego dorobku skorzystać. Dodajmy, że gruzińskie bataliony w służbie Hitlera tworzono na ziemiach polskich i na nich także walczyły. Nie tylko w Europie środkowej i wschodniej, jak napisano, ale także zachodniej i południowej. W Gruzji badania tej problematyki są obecnie promowane, bo bliskość Gruzji z Niemcami stanowi ważny element budowanego w tym kraju nowego etosu narodowego. W wydanej przez gruzińskie władze z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości w 1918 r. książce Otara Dżanelidze kilka stron i fotografii poświęcono relacjom niemiecko-gruzińskim (o Polsce jest tam jedno zdanie; omówienie w: "Sprawy Międzynarodowe" 2021, t. 74, nr 4). Ten element jest niezwykle istotny dla badań kultury politycznej w Gruzji, podobnie jak problem emigracji gruzińskiej, który dostrzeżono omawiając działania władz Gruzji we Francji na rzecz odbudowy siedziby rządu emigracyjnego I Republiki.

Na wyróżnienie zasługują fragmenty rozdziałów III i IV, które realizują temat doktoratu i ratują pracę przed negatywną oceną. Nawet jeśli za dużo miejsca poświęcono w nich chrześcijańskiej przeszłości Gruzinów, to informacje te służą wyjaśnieniu znaczenia tego ważnego elementu ich kultury i mentalności. Należało precyzyjnie określić, jaki to miało wpływ na kształtowanie się tytułowej kultury politycznej, przez zaangażowanie w zachodzące przemiany zwierzchnika Kościoła Gruzjińskiego. Odnotowano to w kończących pracę podrozdziałach o sztuce ulicy i przemianach po wyborach w 2012 r. (s. 170 – 176). Przedstawiają one dobrze sytuację w Gruzji po koniec badanego okresu i po niewielkich poprawkach (głównie przypisów), można je uznać za wartościową część doktoratu.

Interesujące poznawczo i warte rozwinięcia są fragmenty doktoratu krytycznie oceniające wybrane elementy badanej problematyki, do których należą relacje polsko – gruzińskie. Wskazanie niskiego poziomu kompetencji osób zajmujących się nimi w badanym okresie należało rozwinąć (s. 92 – 95 i nast.). Warto było także omówić umiejętność wykorzystywania przez stronę gruzińską słabości partnerów, choćby na przykładzie relacji z Polską. Opisanie spotkanie Saakaszwiliego z powstańcami warszawskimi stwarzało taką możliwość. Na pewno poszerzenie tej części wywodów byłoby korzystne, bo pozwoliłoby ukazać różnice polityczne i kulturowe dzielące Polskę i Gruzję. Czytanie w propagandowo – paranaukowych publikacjach wyłącznie o tym, co łączy oba narody jest męczące. Niestety dominuje w polskiej publicystyce naukowej i prowadzi niekiedy do fałszowania rzeczywistego obrazu wzajemnych relacji. Przykładem jest wydany trzy lata temu w Białymstoku tom studiów *Gruzja i Polska: Transfer wartości: kultury. Studia interdyscyplinarne* (krytyczne omówienia tego tomu w „Atheaneum” i „Nowej Polityce Wschodniej”).

Konkluzja

Podjęcie tematu „Kultura polityczna w Gruzji w okresie rządów Micheiła Saakaszwilego (2004 – 2013)” w recenzowanej pracy doktorskiej należy ocenić pozytywnie. Temat jest ważny, bo ma znaczenie dla rozumienia współczesnych przemian politycznych w Gruzji. Dlatego wskazane w recenzji braki doktoratu nie mogą zaważyć na jego ostatecznej ocenie. Odnoszą się one przede wszystkim do jego strony formalnej i niedoskonałości warsztatu naukowego. Autor pracy nie opublikował wcześniej artykułów naukowych i dlatego nie nauczył się poprawnego pisania tekstów naukowych. Doktorant włożył duży wysiłek w napisanie pracy i posiada dobrą znajomość gruzińskich przemian politycznych w badanym okresie, opartą na badaniach terenowych. Stwierdzam, że chociaż w obecnej formie praca nie może zostać wydrukowana, to po uzupełnieniach mogłaby wypełnić lukę w polskim dorobku kartwelogicznym.

Oceniana rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną i merytoryczną, jakie ustawodawca wymaga od osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauki humanistycznej, dyscyplinie historia, a rozprawa stanowi oryginalne ujęcie badanego problemu naukowego. Spełnia więc wymagania stawiane takim pracom wymienione w art. 187 Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”. Dlatego dysertacja doktorska, którą napisał mgr Marcin Olejnik może zostać dopuszczona do kolejnych etapów postępowania doktorskiego.

prof. dr hab. Andrzej Furter

Widow
R. M.
6 X 11 2029